

Holandia od święta

Holandia to kraj wiatraków, kanałów, tulipanów i... krów. Są one obecne wszędzie, widoczne z każdej drogi, jako nieodłączny element holenderskiego krajobrazu.

Z początkiem lat siedemdziesiątych rozpoczęto w Holandii intensywne prace nad wytworzeniem nowoczesnego typu bydła holsztyńsko-fryzjskiego. Widoczne efekty osiągnięto już w połowie lat osiemdziesiątych, jednak patrząc na nie z dzisiejszej perspektywy były one mocno niezadowalające. Tego samego zdania musieli być także ówczesni holenderscy hodowcy, gdyż następne lata przyniosły szybką poprawę tego stanu. Dla pełniejszej informacji wyniki produkcji mleka (odniesione do krów hodowlanych hf odmiany czarno-białej) pokazano w tabelce.

Ponieważ w Holandii oceną mleczności objętych jest ponad 80% krów, a wpis do ksiąg jest również bardzo popularny, dlatego podane wyniki odnoszą się do 700-800 tysięcy krów, są więc bardzo miarodajne.

Obok bydła czarno-białego w Holandii utrzymuje się również krowy

ko charakteryzuje się lepszym składem – średnia wydajność krów czerwono-białych hf w Holandii (wpisa-

ną farmę – z początkiem lat dziewięćdziesiątych było to 220 – 250 tys. kg rocznie, w roku 2003 – 440 tys. kg, a



Stawki krów przygotowywane na zewnątrz hali trafiały na ring z dokładnością szwajcarskiego zegarka

Tab. Średnia wydajność krów hf cb, zapisanych do ksiąg zwierząt hodowlanych w Holandii, uzyskana w 305-dniowej laktacji

| Rok | Mleko kg | % tłuszczu | % białka |
|------|----------|------------|----------|
| 1985 | 5.765 | 4,23 | 3,38 |
| 1990 | 7.122 | 4,42 | 3,43 |
| 1995 | 7.584 | 4,44 | 3,46 |
| 2000 | 8.222 | 4,30 | 3,43 |
| 2003 | 8.343 | 4,34 | 3,43 |

holsztyńsko-fryzjskie odmiany czerwono-białej. Stanowią one około 20% populacji krów mlecznych w tym kraju, a więc blisko 300 tysięcy sztuk i mają tam swoich zagorzałych zwolenników. Jest to bydło w nieco odmiennym typie niż ich czarno-białe kuzynki. Ich potencjał produkcyjny jest wprawdzie nieco niższy, ale za to mle-

nych do ksiąg) w roku 2003 to 7.358 kg mleka o zawartości 4,54% tłuszczu i 3,53% białka. Dodatkowym atutem tej odmiany barwnej są nieco mniejsze wymagania pokarmowe, większa odporność na warunki środowiskowe, lepsze umięśnienie i mniejszy kaliber zwierząt.

W produkcji mleka w Holandii w ostatnich dwudziestu latach nastąpiły radykalne zmiany, które z początkiem nowego wieku zaczynają znowu nabierać przyspieszenia. Przed dwudziestoma laty pogłowie krów mlecznych w Holandii wynosiło ponad 2,5 miliona, a aktualnie około 1,5 miliona i z każdym rokiem maleje. Równocześnie, wskutek wzrostu średniej wydajności krów i coraz większej koncentracji zwierząt w stadach, wzrasta przeciętna wielkość kontyngentu produkcji mleka, przypadającego na jed-

według sporządzonych przez Holendrów prognoz około roku 2015 będzie to 1 milion kg mleka średnio na jedną farmę. Przy stałej kwocie krajowej wiąże się to niestety z likwidacją wielu najmniej sprawnych ekonomicznie gospodarstw. Proces ten jest bardzo intensywny – tylko w ostatnich trzech latach liczba farm mlecznych zmniejszyła się o 3,5 tysiąca i wynosi obecnie 25 tysięcy. Według holenderskich prognoz do roku 2015 pozostanie ich maksymalnie 15 tysięcy, a średnia wielkość stada wzrośnie z obecnych 60 do 100 krów.

O tych wszystkich problemach starali się zapomnieć holenderscy hodowcy, którzy tłumnie uczestniczyli w zorganizowanej w pierwszym tygodniu lipca Krajowej Wystawie Bydła Mlecznego w Utrechie. Wystawa ta odbywa się co dwa lata, zawsze w

roku parzystym, i jest przeglądem dorobku hodowlanego Holendrów. Jest to wielkie święto zarówno holenderskich farmerów, jak i realizatorów programu doskonalenia genetycznego bydła mlecznego w Holandii. Główną rolę w tym zakresie odgrywa firma Holland Genetics, będąca spółdzielnią zrzeszającą holenderskich hodowców bydła mlecznego - to właśnie jej zasługą są imponujące wyniki w produkcji mleka w Holandii. Dlatego olbrzymia większość farmerów w tym kraju opiera pracę hodowlaną w swoich stadach na buhajach „wyprodukowanych” przez ich spółdzielnię, darząc je całkowitym zaufaniem.

Pierwszego dnia wystawy zaprezentowano ponad 200 krów uczestniczących w konkursach indywidualnych. Krowy czarno-białe oceniano w trzech grupach wiekowych: pierwiastek, krowy w drugiej laktacji i starszych, krowy czerwono-białe (ze względu na mniejszą liczebność) tylko w dwóch grupach: młodszej i starszej. W każdej z grup wyłoniono czempionkę i wiceczempionkę, które następnego dnia wystawy walczyły o miano najpiękniejszej. Ostatecznie zwyciężczynią wśród krów czarno-białych została Charity 504 po Comestar Leader, a wśród krów czerwono-białych za najlepszą uznano Doortje 2370 po Nick Red. W tej konkurencji, tak jak w sporcie, potrzeba chyba dużo szczęścia, oczywiście poza bezapelacyjną urodą – wybór najpiękniejszej z pięknych, a takie były wszystkie krowy biorące udział w pokazie, jest niezmiernie trudny. Poza tym wycena pokroju jest mimo wszystko bardzo subiektywna i niejednoznaczna, co potwierdzają niektóre oceny sędziów ringowych (było ich 4 dla każdej z obu odmian barwnych), różniące się od siebie nie raz bardzo istotnie.

Najważniejsza z hodowlanego punktu widzenia część imprezy odbyła się drugiego dnia wystawy. Były to pokazy stawek po buhajach, które zestawiono w dwóch grupach: buhajów młodszych, mających jedynie córki z okresu testowania, i buhajów starszych. Krowy-córki buhajów z pierwszej grupy zaprezentowano w czasie dwugodzinnego przedpołudniowego pokazu, a stawki te pochodziły po na-

stępujących ojcach: Promise, Best-kept, Taco, Superior, Nevada, Misty, Dynasty, Fitlist, Pericles, Harry, Kirby, Reno i Grandprix. Ten ostatni buhaj, będący synem niezapomnianego Lorda Lily, święci ostatnio w Holandii wspaniałe sukcesy, będąc najczęściej stosowanym rozplodnikiem w tym kraju. Od 1 września 2003 r. do 31 maja 2004 r. jego nasieniem wykonano 44.595 zabiegów pierwszych inseminacji, co dało mu dużą przewagę nad drugim w rankingu buhajem Nevada – 30.123 zabiegami. W pierwszej piątce znalazły się ponadto następujące buhaje: Lorenzo 2 – 28.835 pierwszych inseminacji, Future – 28.783 i Harry – 25.288. Na dalszym, ósmym miejscu, znalazł się nadal bardzo wysoko ceniony w Holandii Cash – 17.793 zabiegów inseminacyjnych, a pierwszą dwudziestkę z wynikiem 8.171 zamyka znany również w Polsce De Crob Dynasty.

Po południu na ring weszły stawki

haj Lightning jako nosiciel genu czerwonego umaszczenia, tzw. red faktor, wystąpił dwukrotnie, tj. jako ojciec stawki czarnych i czerwonych krów.

Ostatecznie, po dwustopniowych rozgrywkach, za najlepszą wśród krów czerwono-białych uznano stawkę po buhaju Stadel. Ten doskonały rozplodnik, którego nasienie używano również w Polsce, niestety padł w roku ubiegłym, dlatego liczba inseminacji jego nasieniem szybko spada. Mimo to w okresie ostatnich dziewięciu miesięcy znalazł się na drugim miejscu w Holandii pod względem ilości użytego nasienia z wynikiem 12.705 zabiegów pierwszych inseminacji. Pierwszy w tym rankingu jest Kian, nowa czerwono-biała gwiazda Holland Genetics, który został użyty do pierwszego kojarzenia aż 32.199 razy.

Wśród stawek krów czarno-białych wybrano dwie najlepsze, pochodzące po buhajach Comestar Leader i Lord



Holenderskie dziewczyny nie ustępują pola chłopakom

krów-córek buhajów starszych. Krowy czerwono-białe zaprezentowały się w czterech grupach i pochodziły po następujących buhajach: Stadel, Lightning, Kibo-Red i Ferdinand. Krowy czarno-białe (jedenaście stawek) były córkami buhajów Cello, Jesther, Allen, Major, Russel, Lightning, Jocko Besn, Addison, Convincer, Comestar Leader i Lord Lily. Bu-

Lily. Ostatecznie zwyciężył pierwszy z nich, chociaż wyłonieni z publiczności sędziowie – farmerzy holenderscy w liczbie 170 osób pierwsze miejsce przyznali stawce po Lordzie Lily. Prowadziła ją nieprawdopodobnie piękna, o prawdziwie wystawowej urodzie Willem's Hoeve Rita 233A, będąca po matce wnuczką słynnego Sunny Boya. Jej najlepsza laktacja to ➤



Krowy czerwono-białe hf stanowią w Holandii 20% krów mlecznych, tj. ok. 300 tys. sztuk

13.940 kg mleka o zawartości 4,36% tłuszczu i 3,62% białka. Jak widać, możliwe jest połączenie wybitnej urody z bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi – w tym przypadku na podkreślenie zasługuje zwłaszcza wysoki procent białka przy jednocześnie bardzo wysokiej produkcji mleka.

Znajduje to zresztą potwierdzenie także w stosunku do pozostałych zwierząt. Średnia produkcja 203 wystawianych krów czarno-białych w 305-dniowej laktacji, ostatniej zakończonej przed wystawą, (bez pierwiastek, będących dopiero w trakcie pierwszej laktacji) wyniosła 10.937 kg mleka o zawartości 4,20% tłuszczu i 3,38% białka. Bardzo wysoka była już pierwsza laktacja 66 zwierząt, przekraczająca 9.500 kg mleka, wszystkie pozostałe laktacje z siódmą łącznie wynosiły około 11,5 tys. i więcej kg, a najwyższy wynik uzyskały krowy w piątej laktacji – 11.984 kg mleka przy 4,50% tłuszczu i 3,50% białka. Tak wysokie wydajności, uzyskiwane w późniejszych laktacjach, potwierdzają słuszność obranej przez Holendrów drogi. Zdaniem tamtejszych hodowców najważniejszym, obok wydajności, parametrem ekonomicznym, decydującym o opłacalności produkcji mleka jest długowieczność krów. Muszą one być oczywiście przez cały czas użytkowania zdrowe i sprawne – niespełnienie tego warunku powoduje automatyczną eliminację zwie-

rzęcia ze stada. Efektem takiej filozofii jest fakt, że w Holandii odnotowuje się najwięcej krów, które w całorocznej produkcji dały 100 tysięcy i więcej kg mleka – do końca sierpnia 2003 r. było ich dokładnie 7081. Dla najlepszych z nich utworzono nawet specjalną, trudniejszą kategorię – 10.000 kg tłuszczu i białka łącznie. Do dzisiaj warunek ten spełniło już bli-



Wybór championek odbywał się przy pełnych trybunach

sko 400 krów, a z każdym tygodniem do tej superelity dołączają następne!

Odmienny kierunek produkcji reprezentuje stara lokalna holenderska rasa bydła o dwukierunkowej użyteczności, zwana w skrócie MRY (lub inaczej: MRIJ). Została ona zaprezen-

wana poza konkursem, gdyż jej rola, w nastawionych na bardzo intensywną produkcję gospodarstwach holenderskich, ciągle spada. Jest to rasa o dobrych walorach mlecznych – średnia wydajność w Holandii to 7000 kg mleka o zawartości 4,5% tłuszczu i powyżej 3,6% białka. Dodatkowym atutem jest dobre umięśnienie zwierząt, dzięki czemu buhajki MRY doskonale nadają się do opasu. Z tego względu także poza Holandią może to być rasa przydatna w gospodarstwach nastawionych na produkcję półintensywną, łączących produkcję mleka z produkcją żywca wołowego. Wydaje się, że przy aktualnych relacjach cenowych jest to rozwiązanie alternatywne dla pewnej grupy gospodarstw.

Następna Holenderska Wystawa Bydła Mlecznego za kolejne dwa lata. Z całą pewnością zobaczymy na niej jeszcze piękniejsze zwierzęta, a uzyskiwane przez nie wyniki produkcyjne będą jeszcze lepsze. Na szczęście w ostatnich latach także w Polsce każdy rok i każda kolejna wystawa przynoszą widoczny postęp. Sprzyja temu wprowadzanie nowoczesnych maszyn do zbioru pasz i nowoczesnych technologii żywienia zwierząt, ale także stosowanie przez coraz szersze grono polskich hodow-

ców nasienia bardzo dobrych, uznanych w Europie i świecie buhajów. Bądźmy więc dobrej myśli – wprawdzie nieprędko doścignemy Holandię, ale przynajmniej przestaje się ona od nas oddalać. ■

Aleksander Osten-Sacken